

# DZIENNIK LWÓW

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
 We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
 z dostawą do domu... „ 4.50  
 na prowincji... „ 4.50  
 za granicą... „ 6.50  
 Cena pojedynczego egzemplarza  
 na całym obszarze Polski

**20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja:  
 Lwów, Sykstuska 21.  
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godn.  
 10 wieczór drukarnia 496.  
 Administracja: Lwów, Szajnochy 2  
 Telefon: 19-87.

KAT. : LUB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

## Okropne morderstwo na tle politycznym.

### Taktyka Be-Be.

(a h) W rozgrywającej się obecnie walce o konstytucję, grupy rządowe, posługują się specjalną taktyką. Nie mówią nie o obecnie obowiązującej konstytucji zmiennej po dniach majowych, a natomiast wykazują wszystkie braki konstytucji marcowej z 21 roku.

A przecież pomiędzy tem, co było, pomiędzy konstytucją marcową, a obecnie obowiązującą, zachodzi ogromna różnica.

W konstytucji marcowej, nie miał prezydent najdonioślejszego prawa, nie miał prawa rozwiązywania Sejmu, w razie konfliktu pomiędzy Sejmem a rządem. Brak tego prawa utrudniał niezmiernie utrzymanie równowagi sił pomiędzy jedną władzą a drugą, co w stosunkach naszych wybitnie przyczyniło się, do częstych zmian rządów, i co spowodowało władzę prezydenta jedynie do funkcji reprezentacyjnej.

Po dniach majowych ten wielki brak w konstytucji marcowej, usunięto, nawiasem mówiąc za zgodą całego ówczesnego Sejmu, bo wreszcie i narodowa demokracja, która to kukulcze jaje podrzuciła — zrozumiała, że utrzymać dalej takiego stanu rzeczy w Polsce się nie da.

Od dni majowych więc, posiada prezydent najdonioślejsze prawo, którego umiejętne użycie pozwoli prezydentowi utrzymać równowagę sił i sprowadzić życie polityczne w Polsce do normalnego stanu.

Nie chcemy tu mówić o innych jeszcze zmianach konstytucji marcowej, jak u. p. prawie dekretów — wszystkie te zmiany w sumie rozszerzyły znacznie prawo prezydenta i pozwalają mu na bardzo daleko idący wpływ na rządy w Państwie.

Widzimy przecież sami ogromną różnicę, jaka zachodzi w życiu politycznym między tem, co było a co jest dziś.

Czegóż więc jeszcze chce obóz rządzący, do jakiego ustroju dąży? Z całego projektu przedłożonego Sejmowi widać jasno, że dąży do rządów osobistych jednostki — co musiałoby nieuchronnie prowadzić do ciągłych konfliktów w społeczeństwie — i temsamem stać się źródłem nieustannych sprzeczności z interesem państwa.

A przecież obóz rządzący ciągle ma na ustach interes państwa i w imię tego rzekomego interesu prowadzi walkę o wprowadzenie w życie swego projektu.

Czyni to jednak w taki sposób, że już metody same wskazują na grubą nieszczerłość, że chodzi tu mniej o interes państwa — a więcej o interes grupy, która dziś dostała się do władzy.

Na jedną z tych metod wskazaliśmy powyżej, mianowicie nie mówi się o konstytucji obecnie już obowiązującej, a wskazuje się w walce na konstytucję marcową

### List otwarty gen. Szeptyckiego

#### do b. ministrów spraw wojskowych w sprawie mowy marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 2. II (tel. wł.). Jutrzejszy „Robotnik“ drukuje list otwarty b. ministra spraw wojskowych, do b. ministrów spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, gen. Sikorskiego i gen. Żeligowskiego. List ten podajemy w całości:

Przeżyławszy mowę marsz. Piłsudskiego, wygłoszoną 28 II. br. na senackiej komisji budżetowej, znalazłem w niej ustęp o „wesolych budżetach“ jego poprzedników ministrów spraw wojsk. Wobec tego jasno i niedwuznacznie postawionego oskarżenia nas wszystkich, gdyż nazwiska nie zostały wymienione, a kradzież pieniędzy z budżetu wojskowego — zapytuję się panów b. ministrów spraw wojskowych, co oni zamierzają w tej sprawie, zrobić, by się do-

wiedzieć kogo i konkretnie co marsz. Piłsudski ma na myśli. Ja, co do mnie, zamierzam, gdyby się spawa ta nie chciała lub nie mogła sprecyzować,

wnieść skargę o oszczerstwo.

Nie chce bowiem, by po mojej śmierci mógł ktoś nieznający mnie wysnuć z orzeczenia ogólnikowego p. Marszałka, że może generał Szeptycki krał pieniądze skarbowe, by je „trwonić z dziewczkami z domów publicznych“, a on się nie bronił tak jak dziś bronić się nie może śp. gen. Leśniewski, b. min. spr. wojsk.

Podpisany Szeptycki, gen. broni, emerytowany na własne żądanie. — Lwów, 1-go marca.

### Komisja śledcza w sprawie oskarżenia min. Czechowicza.

WARSZAWA, 2. II. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa, zwołana przez przewodniczącego posła Byrkę na posiedzenie dn. 2 bm. dla załatwienia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Czechowicza rozpoczęła obrady o godzinie 11 przedpołudniem.

Na wniosek pos. Liebermana uchwalono, że komisja przyjmuje do wiadomości wniosek i zatwierdza przydział komisji budżetowej, jako przydział komisji nadzwyczajnej. Następnie większością głosów wybrano posła Liebermana jako referenta, który po półgodzinnej przerwie wygłosił referat, w którym przedstawił to faktyczne i prawne wniosku uchwalonego przez Sejm o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu Czechowicza.

Po dyskusji przyjęto wniosek referenta, w myśl którego:

1) Przesyła się p. ministrowi skarbu wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, celem ukarzenia w myśl art. 8 ustęp 2 ustawy o Trybunale Stanu wyjaśnić, bądź pisemnie, najpóźniej do dnia 8 marca br., bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, które odbędzie się dnia 8 marca br.

2) Zarazem prosi się p. ministra skarbu, aby wraz ze swoim wyjaśnieniem przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady ministrów, na podstawie których poczynione zostały wydatki przekraczające budżet ustalony ustawą sejmową z dnia 22 marca 1927 roku.

3) Również prosi się p. ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych sum obrotowych ministerstwa skarbu, według opinii Najwyższej Izby Kontroli, zawartej w sprawozdaniu na rok 1927.

i jej braki, które przecież już są usunięte.

Czy metody takie w walce prowadzą do celu? Czy wolno ich używać i nimi się posługiwać w społeczeństwie naszym, i tak balamuconem i oszukiwaniem przez demagogię, przeciwko której podobno podjął walkę i obóz rządzący?

Jeżeli już przychodzi do walki o ustrój państwa, niechże przynajmniej ta korzyść będzie udziałem szerokich mas, niech be-

dzie ona prowadzona w atmosferze walki o idee, o zasady, bez szalbierstw i oszustw, które wzmóc mogą tylko obojętność społeczeństwa i oddalić go jeszcze bardziej od interesów państwa.

Stronnictwa ludowe, na czele z PPS będą zmuszone wskazać na te metody walki, i pracować będą musiały, by wciągnąć szerokie masy ludowe do życia państwowego, a nie od niego je oddalać.

W najbliższych  
dniach  
„Kopernik”

**DOUGLAS FAIRBANKS**

we filmie.  
p. t.

„Miasto Cudów”

„Marysienka”

## Trockiści w ofenzywie.

**Nowe odkrycia dotyczące się „podziemnej roboty” opozycji trockistów. — Przygotowania do „wojny domowej” w najbliższym czasie.**

„Ost Press” donosi z Moskwy: W ostatnim czasie, gdy cała prasa zagraniczna zajmowała się losem Trockiego, prasa sowiecka milczała jak zaklęta. Przerwała to milczenie dopiero, gdy dzienniki zarejestrowały wygnanie przywódcy opozycyjnego z powodu jego wrogości dla sowieckich działań.

Teraz dopiero „Izwestja” wystąpiła z obszernym artykułem, w którym przedstawiając całą działalność opozycji kierowanej przez Trockiego, odkrywają również rewelacyjne fakty z akcji jego doby ostatniej. Dziennik ten opowiada, że

*trockiści pracują nad przygotowaniem przewrotu i wojny domowej*

i cytuje liczne miejsca z ulotek. Jako charakterystyczne podają „Izwestje” fakt, że trockiści w swych polemikach nazywają partję komunistyczną wciąż „wrogiem”. Komunista Neczajew oświadcza, że między opozycją trockistów a rządem sowieckim „nie ma nic wspólnego, a jest tylko walka”. Smirnow, ongiś komisarz ludowy dla spraw ludowych, a dziś główny przywódca grupy tzw. Sapronowa, pisze: „Dzisiejszy rząd, działający pod flagą „władzy sowieckiej”, podczas gdy w gruncie rzeczy tę ostatnią zniszczył, wrogi jest proletariatu, a proletariatu musi go zwalczać”. — Szczególnie ostro wypowiada się opozycjonista Gewarkjan. Myśli on, że wojna domowa w Rosji, już w najbliższym czasie powinna się stać faktem” i że głównym wobec tego

*zadaniem opozycji nie jest układanie linii kierunkowych, lecz uzbrojenie proletariatu do nadchodzącej walki”.*

W jednej z ulotek rozpowszechnianych

w Moskwie przez trockistów było napisane: Komitet centralny P. Komunist. zaareżował najlepsze siły proletariatu; ponieważ dzielią poglądy opozycji:

*w samej Moskwie uwięziono „setki proletarijuszów, dumę klasy robotniczej”.*

Szerokie masy członków partyjnych stawia się prosto przed faktami dokonanymi tak samo i w wypadku zesłania Trockiego.

„Izwestja” komentując enuncjacje opozycji zauważa, że ta ostatnia przecenia swoje siły; że z drugiej strony jednak rząd sowiecki i centrala partyjna nie powinny znów niedoceniać niebezpieczeństwa; że tedy nie powinno się ustawać w podejmowaniu skutecznych środków przeciw trockizmowi.

## Kryzys gabinetowy w Niemczech.

BERLIN, 2 III. (PAT.). Cała prasa dzisiejsza omawia w obszernych artykułach ujemne wyniki rokowań o utworzeniu wielkiej koalicji rządowej. Dzienniki demokratyczne oraz socjalistyczny „Vorwärts” podkreślają, iż rząd w żaden sposób nie ustąpi przed zniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu. „Vor-

wärts” zaznacza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpią jakieś zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej, wówczas rząd kanclerza Müllera będzie musiał zarówno na plenum Reichstagu jak i w komisji budżetowej otwarcie wystąpić z żądaniem załatwienia przedłożenia budżetowych

## Tajny pakt francusko-belgijski.

BERLIN, 2 III. (PAT.). Z Genewy donoszą, iż redaktor naczelny „Ulrechtsch Dagblat” p. Ritter oświadczył gotowość złożenia do rąk sekretariatu generalnego Ligi Narodów dokumentów o umowie wojskowej

francusko-belgijskiej znajdujących się w posiadaniu dziennika celem zbadania autentyczności i prawdziwości ich przez pełnomocników Ligi.

—o—

W. RAORT.

## WYSLANNIK PIEKIEL.

Na zakręcie ulicy było ciemno, wietrzno i pusto. Całkiem, jak w głowie niejednego referenta stołecznego. Zwrócił moją uwagę jakiś niesamowity gość, który trząsał się z zimna, jak galareta na podrzucanym półmisku i dreptał na miejscu w śniegowcach z koziej sierści.

Drgnąłem niewiadomo czemu, gdy nagle zbliżył się do mnie i zapytał:

— Czy nie wie pan, gdzieby tu można dostać dużo węgla? Właśnie w tej sprawie do Lwowa przyjechałem...

— Dużo węgla?... Jak widzę, to szanowny pan ma jeszcze humor...

— Mówię całkiem serio! Potrzeba mi dużo węgla!

— Panie, czy pan przypadkiem nie zwarjował?... Czyżby i pan dał się wziąć na gazety, które już nasze miasto w węgiel zaopatrzyły?...

— Ha, w takim razie sami sobie winę przypiszcie, jeśli lada dzień zesłemy wam na kark Lenina, Nerona, Kaligulę i Bismarcka...

Zrozumiałem w tej chwili, że mam faktycznie z warjatami do czynienia.

A on gadał dalej:

— Zamykamy nasze przedsiębiorstwo i basta! Przesłano mnie w tej nadziei, że wy nam pomożecie i dostarczycie nam potrzebnego węgla...

— Ależ panie kochany, nie gadaj pan głupstw i idź pan do diabła!

Gość zaśmiał się jadowicie, aż ciarki mnie przeszły.

— Do diabła?... To będzie trochę trudno, bo ja sam jestem diabłem. Nazywam się Kusy, z adjutantury Lucyfera i prowadzę w piekle referat o grzewaniu. Wprost z piekiel tu przybyłem...

— To bardzo ładnie, ale skąd my panu węgiel wydostaniemy, kiedy go we Lwowie, pomimo rozlicznych zapewnień, do dziś niema? Śnieg prószy, więc pociągi nie dochodzą, a jeśli dochodzą, to tylko do Warszawy...

— Oświadczam wam tedy w imieniu Lucyfera, że zrywamy interes z powodu zupełnego braku węgla. Nie myślcie, że to żarty. Zamykamy piekło i koniec! Niema zgoła czem palić. Hutły z gorącą smołą stoją od dwóch tygodni nieczynne, w rozżarzonych piecach jest temperatura poniżej zera. Marja Stuart narobiła gwałtu, że ma odmrożone nogi, a Katarzyna II posłała do bolszewików, by jej wydano futro z Zimowego Pałacu. — Torquemada ściągnął wczoraj od Dzierżyńskiego stary woźnik, aby się nim przykryć, a Fryderykowi Wielkiemu wypadły z trzęsączki wszystkie wstawione zęby... Nie jesteśmy w stanie dopełnić zobowiązań, które potępionym przyobiecuje Pismo święte i стоимy przed bankructwem. Celę Bonapartego i hr. Ugolina z Boskiej Komedji, rozgrzewa się prymusami, kilka pieców jeszcze funkcjonuje, ale to wystarczy zaledwie na opalenie pałacu Lucyfera i kancelarii zarządu. Naturalnie, że nawet mowy niema o przygotowaniu kwater dla gości, którzy do nas mają przybyć. W piecach przeznaczonych dla Mussoliniego, Stalina, Mniskówniej, Wjhelma II, Waldemarasa, Sanojcy i Habibullaha nawet nie zaczęto instalacyj. Na Mniskównę będzie jeszcze miejsce od biedy, bo się ją wsadzi do łazienki pani de Pompadour, a Sanojcę wrzucimy do tego kotła gdzie już siedzi Kleon garbarz z Rinaldym Rinaldym. Ale reszta przyszłych potępieńców? Sam nie wiem doprawdy...

— Coż oni zrobią?

— Trudna rada! Pojdą do nieba.

— Wszyscy do nieba? Jako, więc nie będzie już męczarni piekielnych wogóle?

— Tak. Ale niech pan to zachowa na razie przy sobie. Ale co gorsze dla nas: oto będziemy zmuszeni z powodu braku opału odesłać wam na ziemię znaczniejszą partję potępieńców i to tych najgorszych, których kara najwięcej węgla pożerała. Już onegdaj wybuchły rozruchy w piekle z tego powodu.

— Dlaczego rozruchy?...

— Bo nikt nie chce do was wracać. Powiedzieli, że wolą już marznąć w piekle, aniżeli na ziemi. I trudno się dziwić, bo istotnie, gdyby nie sprawa opału, którą zakontraktowaliśmy w Polsce, nie byłoby ostatecznie tak źle u nas. Nie czekamy ani na reformę rolną, ani na uregulowanie poborów urzędniczych — bo cóż te rzeczy znaczą wobec wieczności? Nie dążymy do zmiany istniejącej konstytucji, nie podpisujemy żadnych paktów rozbrowojeniowych, nie mamy jaczejek komunistycznych, ani biurokracji, ani nawet biernego bilansu handlowego, gdyż srebrniki Judaszowe mają stałą wartość od wieków, a Judasz jest dotychczas naszym ministrem skarbu... Tylko na miły Bóg, nie przysyłajcie nam swoich doradców finansowych, ani referentów budżetowych! Niech sobie żyją i pięćset lat... Jak jest, tak jest, ale w każdym razie ruch podtrzymać za wszelką cenę musimy. Piekło bez opału być nie może!

— Hm, jest jedna rada — rzekłem — możeby się pan zwrócił w ostateczności do Aprowizacji Miejskiej?

— Do Aprowizacji?... Nie, panie, wolę nie mieć do czynienia!

I czmychnął, aż śniegiem za nim zakurzyło.

—o—

# TRUJĄCE USTA „KOPERNIK” -- „MARYSIENKA”

W głównej roli  
Raguel Meller.

## Przeciw zamachowi na demokrację!

W sprawozdaniu wczorajszym z wielkiej robotniczej demonstracji przeciw zamierzonej przez BB. „rewizji” konstytucji wspomnieliśmy o przemówieniu tow. M. Hankiewicza, który oświetlił ten zamach partji rządowej na demokrację z punktu widzenia zagadnień narodowościowych w Polsce.

Podajemy w streszczeniu uwagi tow. M. Hankiewicza na ten temat.

Najlepszą oceną projektu stronnictwa rządowego — mówił tow. Hankiewicz — jest to, że projekt ten, że ten zamach na demokrację w młodej Republice Polskiej powitała radośnie nacjonalistyczna, faszystowska prasa polska. Radośnie przyklasnęła poczynaniom rządowego stronnictwa „Słowo Polskie”, przyklasnęła dziennik który porzucił zbankrutowaną endecję i poszedł na służbę rządu dzisiejszego, ale w spuściznie po endecji przejął całą jej ideologję skrajnego nacjonalizmu.

Zamach na demokrację, na prawa ludu pracującego, to równocześnie zamach na prawa narodowych mniejszości w Polsce, to w pierwszej linii zamach zwrócony przeciw ukraińskiemu narodowi. I dlatego też głos obecnie podnoszą ci kresowi rycerze, którzy w nowej, odrodzonej Polsce dotychczas nie mieli głosu. Obszarnicy, kresów wschodnich, dawni „Podolacy” zmartwychwstają! Apeluja dziś do „narodowej racji stanu”, by poskromić demos ukraiński w jego walce wyzwolenczej.

Chcą pod hasłem patriotyzmu wszczać pochód przeciw klasie pracującej i zrabować jej prawa polityczne. Tą samą drogą chce i w mieście Lwowie i w innych miastach kresów wschodnich Rzpltej Polskiej reakcja polska zniszczyć demokrację polską.

I na to musi demokracja polska zwrócić pilną uwagę. Polski obóz socjalistyczny rozumie dobrze wagę i znaczenie tego „patriotycznego” pochodu reakcji polskiej na prawa ludu robotczego. Ale powinien to zrozumieć szerszy ogół polski. Wszak ci „pa-

trjoci” kresów wschodnich — to potomkowie dawnych „królewiat” polskich kresowych, którzy ujarzмили Ukrainę na to, by potem i Ukrainę i Rzplta Polską, rozbite, rozdarte i osłabione walką bratobójczą, rzucić pod stopy moskiewskiej carycy. To potomkowie Jaremów Wiśniowieckich i Targowiczian, których myślą przewodnią i uczuciem przewodniem była nienawiść do ukraińskiego demosu!

Ale dziś czasy się zmieniły. Zdaje się tym potomkom „królewiat”, że pod nowoczesnym kursem rządów Republiki Polskiej, przyszedł ich dzień Zmartwychwstania! Ale to iluzje klasy, nad którą historia przeszła już do porządku dziennego.

Demokracja polska — a awangarda jej jest polski obóz socjalistyczny — rozumie,

## Koniec prezydentury Pączka.

### Dlaczego Rada miej. w Lublinie została rozwiązana?

Jak wspominaliśmy, Rada miejska w Lublinie na której czele stał pos. Pączek z BBS została przez województwo rozwiązana.

Jak wynika z pisma wojewody p. Remiszewskiego, zawiadamiającego Radę miejską w Lublinie, że rozwiązanie rady miejskiej i magistratu nastąpiło wskutek nieuchwalenia budżetów w terminie ustawowym, jak to miało miejsce z budżetem na r. 1928-29, który uchwalono w 8 miesięcy po terminie ustawowym i z budżetem na rok 1929-30, który nie został jeszcze przez magistrat opracowany, mimo, iż 1 lutego wmiem być przedłożony władzom nadzorczym. Drugim motywem rozwiązania były tarcia polityczne, które uniemożliwiały radzie miejskiej i magistratowi należyte funkcjonowanie.

Kierownikiem zarządu miejskiego został mianowany inspektor samorząd. min. spraw wewnętrznych radca Seweryn Czerwiński, który bezzwłocznie objął urządowanie.

iz bez wolności narodów tych, których część wchodzi w skład Republiki Polskiej — niema normalnego rozwoju demokracji, niemożliwa jest skuteczna walka o wyzwolenie klasy robotniczej, o zwycięstwo socjalizmu.

A przede wszystkim idzie tu o Ukrainę; przeciw Ukrainie idzie pochód reakcji polskiej kresowej. Ale tę zbrodniczą politykę wykorzysta każdej chwili Moskwa, by śladami dawnej polityki carskiej pójść na zachód zabórczym pochodem. Etykielka czerwona „socjalistycznej republiki sowieckiej” — dziś już nikogo nie złudzi. Ale zbrodnie popelnia ta reakcyjna polityka kresowa, która tej pseudo-socjalistycznej republice ułatwia zabórczą politykę.

Przez całą Europę idzie dziś fala reakcji, fala mrozu politycznego, groźniejszego niż mróz atmosferyczny; ale najgroźniejsza jest ta fala dla Republiki Polskiej.

I dlatego każdy demokrata i patriota polski powinien zwalczać zamachy przeciw Ukrainie zwrócone, zamachy przeciw demokracji skierowane; — powinien w walce tej iść za polskim obozem socjalistycznym, za obozem czerwonego sztandaru!

## Ohydny mord.

Inaugurację swoją na stanowisku komisarza zaznaczył komisarz Czerwiński podpisaniem asygnaty na zakup mąki dla bezrobotnych.

Dnia 25. lutego b. r. został zamordowany uderzeniem siekierą Jan Węgrzyn, kolonista ze Szczepanowa pow. Podhajce. Sprawcy morderstwa, a to syn 17-letni Stanisław i żona Marja zostali aresztowani i oddani sądowi grodzkiemu w Podhajcach. Jak wykazały dochodzenia tem morderstwa były niesnaski rodzinne.

### 10-TA ROCZNICA I. MIĘDZYNARODÓWKI.

MOSKWA. 2. lutego. (A. W.) Dziś rozpoczynają się w Moskwie uroczystości obchodu 10-tej rocznicy międzynarodówki, które obliczone są na przeciąg całego tygodnia. Ponadto odbędą się jeszcze obchody 10- lecia w dniach 8 marca, 13 marca i 1 maja b. r.

## Z sali koncertowej.

### Verdiego „Requiem”

na koncercie Polsk. Towarz. muzycznego.

Z czasem wyobcilo się u kompozytorów przekonanie, że kościelną muzyką można wywołać także estetyczne nabożeństwo. I tak kompozytorowie coraz mniej pisali dla kościoła wyłącznie. Napisawszy swe Requiem na cześć sławnego poety, Aleksandra Manzoni (1874) Verdi ruszył potem z tym utworem w świat, aby go wykonać w Londynie, Paryżu i Wiedniu przed publicznością muzyczną. Pokrewieństwa tego dzieła z „Stabat mater” Rossiniego nie da się zaprzeczyć. Ze Rossini hołdował więcej komicznej operze, Verdi zaś poważnej, patetycznej muzyce, wyszło ostatniemu na korzyść przy Requiem. Nawiązując do lepszej neapolitańskiej muzyki kościelnej, nie wyrzekł się bogatszych zdobyczy współczesnej muzyki i własnego ognia, właściwego sposobowi czucia narodu włoskiego.

W utworze tym widzimy dzieło wolnej sztuki, którego prawo egzystencji leży w artystycznej wielkości i piękności, nie zaś w rozpatrywaniu, czy służy celom kościelnym. Pisząc, kompozytor taki myślał o sali koncertowej, nie zaś o kościele. Haydn i Mozart, komponując swoje mszy, myśleli tylko o kościele. Dopiero Beethoven zrobił wyłom w tej tradycji, wykonując trzy części swej mszy „Missa solemnis” w r. 1824 w teatrze wie-

deńskim. Za nim poszli Rossini, Liszt, Schumann, Brahms i prawie wszyscy nowocześni muzycy.

Wyliczać piękniejsze ustępy, znaczy wymienić wszystkie. Jasny, dramatyczny nerw, piękna czarująca melodia i bogactwo inwencji interesują ustawicznie. Verdi śpiewa o śmierci tak pięknie, że zgroza Sądu ostatecznego, dzięki upajającym melodjom, wygląda być piękną operą. Najbardziej przedstawiają się ustępy, do których Verdi, idąc w ślady tradycji kościelnej, niejako się zmuszał: kontrapunkt i fuga. Bach i Händel w wynajdywaniu tematów do swoich fug i ich opracowaniu okazali przekonującą potęgę i szczerą twórczość. Później fuga stała się czystym formalizmem niezbędnym dla muzyki kościelnej, choć, jak Jahn w swej biografii o Mozarcie trafnie wykazuje, forma fugi niema nic wspólnego z wyrazem nabożeństwa religijnego.

Nawet taki genialny Mendelssohn pisze o swej pięciogłosowej fudze w „Paulusie”, że napisał ją dlatego, „ponieważ w oratorjach ludzie koniecznie chcą słyszeć prawidłową fugę i sądzą, że kompozytor nie umie jej napisać, jeśli jej nie przyniesie”. Z podobnych powodów zapewne i Verdi napisał swe fugi w swem Requiem, tylko z tą różnicą, że nie wypadły tak dobrze, jak u Mendelssohna. Ale te nieco puste miejsca leżą na szczyście w środku precudownie kwitnącego ogrodu.

Całe to dzieło Verdiego pozostanie na zawsze owocem szczerzej i pięknej sztuki włoskiej. W charakterze sztuki i katolicyzmu włoskiego narodu

leży uzasadnienie zmysłowości i wspaniałego południowego patosu. Jest to piękne, poważne dzieło, szczególnie ciekawe jako kamień graniczny w historii rozwoju twórczości Verdiego. „Requiem” to niejako „pendant” do „Aidy”, aczkolwiek o wiele wydatniejszej pod względem inwencji i wykończenia.

Polskie Tow. Muzyczne wykonaniem tego wielkiego dzieła kontynuuje stałe swe tradycje zaznajamiania społeczeństwa z arcydziełami klasycznej muzyki chóralnej. Nie szczędzono kosztów na sprowadzenie specjalnych śpiewaków solistów oraz trudu na próby zespołowe. Dyrygent dr. Adam Softys doskonale przygotował zespół chóralno-orkiestralny i prowadził całość z prawdziwym zapalem i wykończeniem artystycznie wysoce zaokrąglonem. Szczere uznanie niechaj mu będzie zasłużoną nagrodą. Chóry brzmiały bardzo dobrze i zasługują na pochwałę.

Kwartet solowy pp. Foerstel (sopran), Basildes (alt), Topitz (tenor) i Manowarda (bas) to wprost idealny zespół wokalny, jakiego tylko w wielkich centrach muzycznych można usłyszeć. Są to prześliczne głosy, których wysoką kulturę śpiewacką musi się podziwiać i od których bardzo wiele nasi śpiewacy mogliby się nauczyć. Nie dziw, iż publiczność przyjęła ich z entuzjazmem, jakiego rzadko u nas artyści doznają. Jeśli nie muzyki, to przynajmniej dla ich idealnego kunsztu śpiewackiego warto przyjść na dalsze dwa koncerty.

Grd.

## Protest przeciw podwyżce czynszów.

Klub radnych miejskich PPS. w Krakowie wniósł na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie następujący wniosek nagły:

Uznajemy konieczność załatwienia pięknej sprawy mieszkaniowej, jednak projekt rządowy obciąża tylko ludność miast, która znajduje się w ciężkim położeniu gospodarczym.

W miastach są masy bezrobotnych. Niskie płace robotnicze i pobór urzędników państwowych i prywatnych wobec wrostającej drożyzny, nie wystarczą na zapłatę obecnego komornego i skromne wyżywienie rodziny!

Drobni rękodzielnicy i kupcy z powodu zastojów w konsumpcji i obciążen podatkowych znajdują się na drodze do utraty samodzielnego stanowiska. Tym wszystkim warstwom podwyżka komornego grozi ruiną ekonomiczną. Projekt rządowy jest nieudolnym następstwem projektu niemieckiego.

Fundusz budowlany powinien być utworzony z

podatku majątkowego i wyższego opodatkowania większej własności nieruchomości, z podatku od enty gruntowej i podwyższenia progresywnego podatku od większych mieszkań i lokali.

Wprowadzenie długoterminowego kredytu przy pomocy samorządowych instytucji finansowych mających prawo wydawania listów zastawnych, zabezpieczonych na nieruchomościach w mieście umożliwi miastom, spółdzielniom i prywatnym rozbudowę.

Wobec takiego stanu rzeczy, Rada miejska Krakowa w imieniu ludności tegoż protestuje przeciw zamierzonej przez rząd podwyżce komornego od mieszkań na cele utworzenia funduszu budowlanego.

Rada miejska wzywa Pana Prezydenta, aby protest ten przedłożył rządowi i sejmowi.

Wniosek ten motywował r. m. tow. Przybyś.

Protest przeciwko projektowi rządu uchwalono jednomyślnie.

—o—

## Rząd toruje drogę podwyżce cen chleba.

WARSZAWA, 2. 3. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów postanowiono podnieść kontyngent wy-

wozu żyta z 15.000 na 2.000 tośn. Poza tem przyjęto wniosek w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od masła.

## Ciągła reorganizacja w wojsku.

WARSZAWA, 2. III (tel. wł.). Agencja Press zwiadauje się z kół wojskowych, że w najbliższym czasie spodziewać się należy

licznych zmian na wyższych stanowiskach wojskowych, a m. in. w dowództwach poszczególnych jednostek linjowych armji.

## Okropne morderstwo na tle politycznym.

Morderca posła albańskiego w Pradze zastrzelił dygnitarza jugosł. oraz dwie osoby.

WIEDEŃ, 2. III. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Albańczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze Alcibiadesa Baby, mordercę posła albańskiego w Pradze popełnił nowe okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie wielkie wrażenie. Wuciterna, wypuszczony na wolną stopę na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych znajdował się

w podróży do Albanji. W pociągu dobył on nagle rewolweru i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, którego położył na miejscu trupem. Kiedy zjawili się żandarmi Wuciterna oddał do nich kilka strzałów, które położyły trupem jednego żandarma i jedną osobę cywilną. Morderca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

## Bunt w Hiszpanji zatacza coraz szersze kręgi.

Król aprobeuje politykę Primo de Rivery.

LONDYN, 2. lutego. (A. W.). Ostatnie informacje potwierdzają w całej rozciągłości pogłoski o buncie w armji hiszpańskiej. Wszystkie źródła informacyjne potwierdzają, iż obecne spzysiężenie obejmuje daleko większe koła wojskowe, a nawet i cywilne, niż bunt oficerów artylerji.

PARYŻ, 2. lutego. (A. W.). Według doniesień „Excelsiora” z pogranicza hiszpańsko-francuskiego dwóch D. premierów hiszpańskich, a mianowicie hr. Romanones oraz Sanchez de Tosca zjawili się na audjencji u króla, ostrzegając go przed katastrofą, którą może spowodować dalsze trwanie dyktatury Primo de Rivery. Żądali oni zniesienia tej dyktatury, przyczem podkreślili, iż nie zamierzają powrócić do rządu. Król w odpowiedzi zaznaczył, iż Primo de Rivera rozwiązując korpus oficerów artylerji, działał za jego zgo-

dział i z jego polecenia.

LONDYN, 2. lutego. (A. W.). „Morning Post” donosi na podstawie wiadomości zaczerpniętych z wiarygodnego źródła, iż Hiszpanja stoi w przededniu nowego buntu w armji. Głównym ogniskiem nowego powstania ma być Barcelona.

Wątpliwem jest czy rząd hiszpański zdoła opanować sytuację, aresztując przywódców spzysiężenia. Pannaie przekonanie, że na aresztowanie jest już zapóźno, gdyż przywódców buntó będą odziały wojskowe.

Powstanie zapowiada się, — zdaniem angielskiego dziennika groźnie — gdyż bunt obejmuje oddziały plechoty, przyczem czynny udział w wystąpieniach przeciwko Primo de Riverze biorą nie tylko oficerowie, ale również i żołnierze.

## Pierwszy proces o anarchizm w Polsce.

20-letni oskarżony skazany na 5 lat więzienia.

TARNÓW, 2. III. (PAT.). Dziś o godz. 5 rano zakończyła się przed sądem przysięgłych pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizm. Przed trybunałem stanął niejaki Jakób Flied false Urmański, pseudonim Janek, lat 20, przynależności rosyjsk., bezwyznaniowy, oskarżony o zależenie do organi-

zacji anarchistycznej federacji polskiej. Po dłuższych naradach Trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia, z załyczeniem aresztu śledczego, wynoszącego 11 miesięcy. Nadto, na podstawie amnestji zmniejszono skazanemu karę o połowę.

## Książka na czasie.

W okresie walk o zmianę Konstytucji przypominały naszym czytelnikom, że przed kilku jeszcze miesiącami wyszła książka pod tytułem: „Rozmyślenia o Konstytucji polskiej — Czwarta Brygada materuje” zawierająca cenne rozważania na temat Konstytucji pióra znanego, wybitnego polityka, który ukrywa się pod pseudonimem Walentego Leopoldy.

W książce tej znajdzie czytelnik znakomity materiał informacyjny, silne i rzeczowe argumenty w walce toczącej się o zmianę Konstytucji.

Książka w objętości 4 ark. druku jest do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy 1. 2 w cenie po 1'20 zł. za egzemplarz.

## Pan Jan Ochman o sobie.

Istnieje na tym bożym świecie specjalny typ ludzi, o których albo się wogóle nie mówi, gdyż o nich mówić nie warto albo też z tego względu, że niema o kim mówić. Do tego rodzaju ludzi należy sekretarz „frakcji rewolucyjnej” we Lwowie p. Jan Ochman. Zajmowanie się jego osobą nie należy do przyjemności. Przewycieczamy jednak w sobie to uczucie wobec powyższego typu człowieka, a to dlatego, by dla pełniejszej charakterystyki p. J. Ochmana dodać szereg szczegółów, świadczących o nim aż nazbyt wyraźnie.

P. Ochman pragnął uchodzić za ultraradykała. Wobec t. zw. „frakcji rewolucyjnej” był nieubłagany. Na zebraniach partyjnych — jak już pisaliśmy — z miną Torquemady głosił konieczność inkwizycji wobec „Jaworowszczyków”. Nie poprzestał jednak na słowach, ale i piórem walczył o swoje poglądy. Robił to z własnej woli — nieproszony.

Dnia 2. grudnia ub. r. w dodatku dla młodzieży znajdujemy artykuł p. Ochmana, w którym m. in. pisze:

Wiara w siłę ideologiczną PPS zakorzeniła się głęboko w sercach młodzieży robotniczej i wyrwać jej stamtąd nie zdoła netylko frazes nacjonalistyczny czy komunistyczny, lecz oprze się ona również liczej demagogji byłych towarzyszy w rodzaju Moraczewskiego i Jaworowskiego. Młodzież robotnicza zdaje sobie należycie sprawę z tego, że całość i dobro Partji, to rzecz święta; do zamachu na nią nie jest w stanie skłonić ucziwego socjalistę. Młodzież robotnicza widzi i rozumie, w czym interesuje i na czyj rozkaz prowadzi się robotę „rozłamową” i stwierdza uroczyście,

ze robocie tej nigdy nie da się pociągnąć i napiętnuje ją zawsze, jako niecną robotę robijacką.

Młodzież robotnicza nie da się omamić demagogicznym frazesom i czczyimi insynuacjom, rzucanym pod adresem drogiej jej Partji przez zdrajców socjalizmu. PPS nie przestała dla młodzieży robotniczej ani na chwilę być Partją jednolitą, karną i zdyscyplinowaną, a w t. zw. rozłamie widzi jedynie odejście od Partji tych ludzi, którzy z Jej ideologją albo nigdy, albo oddawna już nie mieli nic wspólnego; widzi jedynie

oderwanie się od silnego i zdrowego drzewa

„Rozłam” ten nie osłabi w niczem energii bojowej i siły ideologicznej Partji, a nowo utworzona „partja” kilku jednostek strawi się wkrótce własną niemocą i zamrze w pustce ideowej, w którą dobrowolnie podążyła.

Dla młodzieży robotniczej „rozłamowcy” odeszli w pustkę zapomnienia, a towarzyszy im wyrok sędziwego Nestora polskiego socjalizmu tow. sen. Bolesława Limanowskiego: „Niech im własne sumienie będzie sędzią”.

I oto p. Ochman znalazł się we „frakcji rewol.” — Szczęśliwej drogi i smacznego apetytu. Na drodze do pustki zapomnienia rzucamy kilka jego słów i za nestorem socjalizmu polsk. tow. Limanowskim powtarzamy:

Niech sumienie będzie mu sędzią, o ile wogóle sumienie posiada...

## Mały fejleton.

## „List ks. Świeczki”.

Kilkakrotnie już umieszczaliśmy za polskimi piśmami w St. Zjednoczonych „Listy ks. Świeczki”, których autor pod zmyślonem nazwiskiem „ksiądz Świeczki” biczem satyrycznego dowcipu, chłostuje niezdrowe stosunki, panujące wśród tej części kleru, która powołanie swoje pojmuje jako służenie moznym tego świata i gromadzeniu dóbr doczesnych. Poniżej za dziennikiem „Ameryka Echo” podajemy „list”; ciekawy ze względu na aktualność sprawy małżeństw i rozwodów, jaka ostatnio wyłoniła się w Polsce.  
— Red.

Oto, co pisze, rzekomy ksiądz Świeczka:

O! teraz, Polaczkom zachciewa się ślubów cywilnych i rozwodów. Chcą, aby tak było w Polsce, jak jest we wszystkich krajach cywilizowanych. Ale niedoczekanie ich. Niedarmo siedzi w Polsce 20 tysięcy sług bożych rozmaitego autoramentu. — Płac im państwo polskie, więc muszą mu się przecie odwdziżyć i zatrzymać je w pochodzie kultury, która jest wynalazkiem djabelskim i sługą Belzebuba.

Ślub ważny jest tylko wtedy, gdy ksiądz na nim zarobił — to powinien wiedzieć każdy, zanim się zacznie pacierza uczyć. A chodzi im o rozwody? I rozwód mogą mieć w kościele, ale na miłość boską, przecie nie za takie psę pieniądze, jak w sądzie, albo w zborze heretyckim. Nasz kościół jeszcze lepiej obsługuje swoich klientów, jak ktokolwiek inny. Bo gdzieinziej jest rozwód, a u nas jest unieważnienie małżeństwa.

Naturalnie tylko dla bogatych, którzy mogą sobie pozwolić na opłacenie adwokatów konsystorskich, lekarzy i fałszywych świadków, a przytem jeszcze umieją zgrabnie złożyć piękną sumkę na ofiarę dla ojca świętego i jego wiernych asystentów.

Dziady nas nie obchodzą. Kto niema pieniędzy, niech żyje z tą babą, którą sobie wybrał, choćby się mieli codziennie bić na noże ze sobą. Nie masz grosza, to siedź cicho i zmartwienie swoje Panu Bogu ofiaruj, ale o rozwodzie nie myśl, bo to grzech. Jak mówi Pismo święte: „Cierp cicho, kiedy ci się chciało!”

Co innego jest tu w Ameryce, co innego jest w zachodnich krajach Europy, ale Polska musi być nasza i na to nie pomoże masonstwo całego świata. Chłop jeszcze ciemny, jak tabaka w rogu, a choć do szkoły pójdzie, to i tam ks. katecheta ma więcej do gadania, niż sam dyrektor, a z takimi nauczycielami, którzy chcą naprawdę naród oświecać, to kler umie sobie radzić.

Dlatego njechże Polaczki siedzą lepiej cicho, niech całują księdza w mankiety, niech płacą uczyćwie, a troskę o swe dusze niech kapłanom pozostawia. Ci ulżą im z pewnością. Odbiorą im wszystkie skarby ziemską, przeszkadzające do zbawienia, a ich samych puszcza lekkich, jako ptaszki podskubane do furty niebieskiej, do której nie będą mieli dostępu takie, jak wy niedowiarki, którym oby nosy wiatr podmrażał, bo je w swoje sprawy wsadzacie.

Ks. Florjan Świeczka.

## Regulamin i instrukcja dla uregulowania łączności

## Zarządów Związków Zawodowych oraz grup pracujących i mężów zaufania a Komitetem agitacyjno-gospodarczym „Dziennika Ludowego”.

Zadaniem Komitetu jest nieustająca praca prowadzenia propagandy za prenumeratą, ogłoszeniami, czytelnictwem, odbiorem „Dziennika Lud.” i jednaniem korespondentów i sprawozdawców, którzyby dawali Redakcji wiadomości dotyczące działalności swoich Związków i pracy tychże.

Praca Komitetów po Związkach zawodowych powinna iść po następującej linii:

1) W każdym Związku zawiązuje się Komitet złożony najmniej z trzech towarzyszy, Komitet dobiera sobie dowolną ilość członków odpowiednią do ilości większych zakładów pracy, t. zn., że w każdym większym zakładzie pracy powinien być członek komitetu, któryby pomiędzy swoimi towarzyszami pracy prowadził agitację za popieraniem „Dziennika Lud.” bądź to przez jednanie prenumeratorów, bądź to przez codzienną sprzedaż pojedynczych egzemplarzy.

2) Komitet zbiera od członków notatki (lub sam je sporządza) artykuły itp., zachęca do ich pisania i czyni bezustanną propagandę za czytelnictwem i współpracownictwem w wydawnictwie „Dziennika Ludowego”.

3) Zarząd Związku z Komitetem winien urządzać w swoich Związkach perjodyczne wieczory

dyskusyjne, w którychby przekonywał członków swoich o potrzebie popierania pracy socjalistycznej.

4) W święta i niedzielę obowiązkiem Komitetu jest zająć się sprzedażą w swoich Związkach „Dziennika Ludowego” oraz wydawnictw socjalistycznych. Komitet ma odbywać posiedzenia najmniej raz na miesiąc, o których terminie (ma zawiadomić Administrację „Dziennika Lud.” celem ewentualnego wysłania jednego z członków głównego Komitetu.

6) Komitet winien brać udział w posiedzeniu głównego Komitetu dla wzajemnej łączności przez swego delegata. Z posiedzeń komitetu muszą być spisywane treściwe protokoły.

7) Komitet zwraca się do Administracji „Dziennika”, która dostarczy potrzebnych bloczków, reklam i druków na zbieranie prenumeraty oraz udzieli wszelkich szczegółowych informacji.

Regulamin ten winien być wywieszony w Zw. Zawod. w miejscu widocznym, z nazwiskami członków Komitetu.

Każdy Komitet, zawiązany na prowincji czy też we Lwowie zechce zawiadomić Komitet główny przy „Dzienniku Ludowym” o swej działalności wraz z podaniem nazwisk organizatorów!

## O popieranie pism partyjnych.

Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publ. w Polsce zwraca się do Zarządów Oddziałów Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publ. w Polsce z następującym wezwaniem:

Prasa socjalistyczna codzienna, czy tygodniowa, jest niezmiernie ważnym orężem w naszej walce ekonomicznej. Rzecznikami naszych interesów obok poruszania zagadnień politycznych są codzienne pisma socjalistyczne: „Robotnik” w Warszawie, „Naprzód” w Krakowie, „Dziennik Ludowy” we Lwowie, „Gazeta Robotnicza” w Katowicach, oraz tygodniki: „Pobudka” w Warszawie, „Jutro Polski” w Lublinie, „Pochodnia” w Grudziądzu, „Życie Robotnicze” w Radomiu. Obowiązkiem zorganizowanych w naszym Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publ. poprzez te wydawnictwa. Szerzą one znakomicie świadomość i myśl socjalistyczną, przeciwstawiając się prasie brukowej, czytanej, niestety, licznie przez robotników.

Wzywamy was przeto do poparcia socjalistycznych wydawnictw i nietylko zaprenumerowania dla Zarządu Oddziału, lecz i szerzenia propagandy, by każdy członek naszego Związku był stałym prenumeratorem jednego z tych pism.

—o—

## Akcja bojowa generalissimusa Mrozu.

## Co mówią komunikaty z frontu?

(m. h.) Otrzymujemy następujący komunikat z frontu:

„Po walnych zwycięstwach naszych oddziałów w wielkopomnych dniach 10-go, 11, 12, 13, 14, 15 i 16-go lutego, zapanowała w obozie naszych przeciwników istna panika, która trwa jeszcze do dnia dzisiejszego.

Zacięty atak, jaki z tak świetnym wynikiem przeprowadziliśmy wówczas na całym froncie, — przerywając i udaremniając zupełnie wszelką komunikację kolejami na wszystkich liniach, zwłaszcza w obrębie dykcji lwowskiej, okrył nieśmiertelną sławą chobrych naszych dowódców, a oblegane miasto Lwów pozbawił na czas dłuższy dowozu węgla z zach. Małopolski, mleką z pobliskich okolic i innych niezbędnych artykułów i spowodował zamknięcie kilkotygodniowe szkół i odwołanie wielu widowisk.

Wywiadowcy nasi stwierdzają w dalszym ciągu srogi popłoch w mieście i ogólne przygnębienie z powodu nędzy opałowej. Atak nieprzyjaciela w składzie kilku kompanji Promyków Słonecznych, jaki podjęto onegdaj, nie udał się w zupełności i szybko został zlikwidowany. Obecnie jesteście znowu całkowicie panami sytuacji.

Nieprzyjaciel atakuje słabo, nasze pozycje codzień w południe na przyczółkach dachowych, jednak oddziały naszych dzielnych Sopli trzymają się niewzruszenie. Każdą próbę nieprzyjacielskiej ofensywy w dzień, odpieramy natychmiast w nocy, odnosząc nowe sukcesy.

Na szczególne wyróżnienie zasługują waleczni i nieugięci nasi oficerowie: kap. Snieżyca i por. Wiatr Wschodni, którzy oddali nam nieocenione usługi w akcji zawiania torów, kap. Łód Twardy, ze znakomitem znanstwem operujący przy zajmowaniu rzek, studzien, a zwłaszcza wodociągów — oraz przede wszystkim kompanja nr. — 37 st. C., która swą brawurą zdziesiątkowała nieprzyjacielskie szeregi w sławnej bitwie lutowej, w jednym dniu tylko kładąc na placu 3.000 rannych.

Dziś w nocy unieściliśmy szereg nowych oddziałów Sopli na przyczółkach dachowych.

Na wszystkich odcinkach frontu sytuacja niezmieniona.

Generalissimus Wojsk J. Król. Mości Zimy, Marsz. Polny Mróz Ciągły m. p.

—o—

## Nieskrępowana wolność wyzysku

## zasadą Hoovera.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, który 4. marca obejmuje rządy w Washingtonie, jest wyznawcą zasady indywidualizmu ekonomicznego.

To znaczy, że kapitał ma mieć najbardziej nieskrępowane i wolne pole do działania w przemyśle i handlu, a łącznie z kapitałem wolność w produkowaniu, kupnie i sprzedaży pozostawia się jednostce. Ma dać opiekę kapitalistcie i prywatną inicjatywę zabezpieczyć i w potrzebie jej bronić. To się nazywa „indywidualistycznym systemem gospodarki społecznej”.

Naturalnie mówi się tutaj, że państwo broniąc kapitału i gospodarki prywatnej, broni także i pracy. Ale w praktyce dzieje się inaczej. Strejki małe czy wielkie pozostawiane są na mocy krańcowego już pojmowania zasad indywidualistycznych, własnym ich siłom i środkom, które prawie zawsze są znacznie mniejsze niż siły i środki indywidualistycznych kapitalistów.

Jak jednak długo ten system będzie panował w Stanach Zjednoczonych — zapytują czasami śmielsi i odważniejsi, którzy są przekonani i całkiem zresztą słusznie, że chociaż wszechpotężny, wiecznie istnieć nie będzie.

Przed paru dniami, w uniwersytecie Columbia, prof. tegoż Howard Lee McBain, wygłosił ciekawe przemówienie. Zaznaczył on, że indywidualizm Hoover’a mający na myśli jednostkę, należy właściwie w Ameryce do przeszłości. Obecnie są korporacje, czyli grupy ludzi. Jest to według określenia prof. McBain’a „kapitalistyczny kolektywizm”, w którym głos jednostki jest niewielki i mało znaczący.

Następnie — według tego uczonego — pójdzie system gospodarki drogą państwowego socjalizmu.

I nie trzeba będzie długo czekać — zapewnia prof. McBain — nastąpi to prędzej, niż sobie wyobrażamy.

## Potęga Soc. Międzynarodówki Robotniczej.

Ze sprawozdanie organizacyjnego, przedstawionego kongresowi brukselskiemu przez Fryderyka Adlera, sekretarza Międzynarodówki, wynika, że do Międzynarodówki Socjalistycznej należy 6,600.000 osób, gdyż taka jest suma członków partii socjalistycznych, wchodzących w skład Międzynarodówki. Siła liczebna Międzynarodówki jest jednak w rzeczywistości znacznie większa, jeśli wziąć pod uwagę, że jest na świecie dużo socjalistów, nie zapisanych formalnie do partii i nieposiadających legitymacji partyjnej. Ilość głosów, jaka padła na partje socjalistyczne wszystkich państw podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w każdym z nich, przekracza 25 milionów. W ten sposób powiedzieć można, że de facto Międzynarodówka socjalistyczna liczy 25 milionów osób.

W różnych parlamentach świata zasada (cyfry z sierpnia 1928) 1.181 socjalistów; parlamenty te liczą w sumie 6.176 posłów, czyli że posłowie — socjaliści stanowią około 20 proc. ogólnej ilości posłów. Dla Europy procent ten jest znacznie wyższy; w niektórych państwach przekracza on 40 proc.

Obecnie w Międzynarodówce reprezentowane są 34 państwa: Europy, Ameryki i Azji.

Na kuli ziemskiej wychodzą 354 dzienniki socjalistyczne (nie licząc licznych periodyków).

W Rosji i we Włoszech oczywiście prasa socjalistyczna nie istnieje, gdyż została zniszczona przez obecnych władców tych państw. Obawiają się oni wszelkiej dyskusji, rozumieją bowiem, że dyskusja zabiłaby ich.

## Czy administrator domu może wytaczać sprawy o eksmisję?

Od 1. stycznia 1929 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o „ustroju sądów powszechnych”, mocą którego uchylone zostały przepisy rosyjskiej organizacji sądowej, zezwalające administratorom domów na wytaczanie i popieranie w sądzie spraw o eksmisję. Dziś sprawę

wę eksmisyjną wytaczać może tylko właściciel domu, lub adwokat z jego upoważnienia. Sprawy wytoczone przed 1. stycznia 1929 przez administratorów mogą być dziś umarzane nawet w drugiej instancji, gdyż zarzut braku legitymacji czynnej można wysuwać w każdej fazie postępowania.

## Bądźcie wyrozumiali na pomyłki druku.

Dziennik szwajcarski „Glerner Zeitung”, odpowiadając jednemu ze swych czytelników, wytłumaczającemu temu pismu omyłki drukarskie, pisze:

Abymy dziennik był bez błędów i omyłek, potrzeba: 1) aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali jak się należy; 2) aby przytem pisali wyraźnie; 3) aby składacz rozbierając artykuł czy wiadomość już podaną, wrzucał czcionki do kruków (przedziałek) odpowiednich; 4) aby chwycił przy składaniu czcionki właściwe; 5) aby ustawił je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowym trzeba żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki; 6) aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7) aby rewizja, dokonywana po korekcie, uskuteczniła była dokładnie; 8) aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9) aby miano na to dość czasu; 10) aby udało się przezwyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

## Zwyczaje noclegowe u dzikich.

Różnice między ludami i rasami sięgają czasem tak daleko, iż nawet sposób snu jest w poszczególnych krajach różny. W znacznej mierze wywiera na to wpływ całości życia danego ludu.

Buszmeni śpią pokurozeni, aby możliwie najmniejszą powierzchnię ciała wystawić na wpływy zewnętrzne. Weddowie śpią w ten sposób, że najstarszy z rodziny z łukiem i siekierą zajmuje miejsce w środku dzieci i młodzi członkowie rodziny kładą się tuż przy nim w ścisłym zetknięciu (dla ciepła!) reszta zaś rodziny w pewnym oddaleniu, w formie pierścienia. Murzyni australijscy śpią przytuleni do siebie, obejmując się rękami i nogami, aby się wzajemnie jak najlepiej ogrzać.

Mieszkańcy wyspy Fernando Poo, budują osobne chaty do spania dla dziewcząt i chłopców. Inaczej radzą sobie resztki plemion indyjskich, żyjących w zbiorowych mieszkaniach. W każdym takim mieszkaniu żyje jeden szczepek, mieszkanie jednak składa się z czterech działów. W jednym śpią wdowcy i panny; w drugim wdowcy i nieżonaci; w trzecim dzieci, w czwartym pary małżeńskie. Oddział dla par małżeńskich składa się z pojedynczych cel.

Jeszcze inaczej śpią malajowie i polinezyjczycy. Prawo zwyczajowe wymaga tam, aby kawalerowie posiadali domy oddzielne, poza rodziną i tam spędzali noc. A że kawalerskim domem znakomicie może być najprostszy nawet szałas, prawo to nie jest dla stanu kawalerskiego zbyt dokuczliwe.

## Śluby umarłych.

Na olbrzymich obszarach izolowanych od wszelkich wpływów cywilizacyjnych Chin do dziś istnieją najdziwniejsze, a nieraz wręcz niesamowite zwyczaje. Do tych ostatnich należą, do dziś jeszcze stosowane wśród ciemnych mas ludu chińskiego, śluby umarłych. Chińczycy bowiem wierzą, że dla spokoju i szczęścia potrzebna jest człowiekowi nietylko na tym ale i na tamtym świecie — żona.

Według ich mniemania, człowiek nieżonaty skazany jest w życiu pozagrobowym na przeróżne przykrości. Aby więc uchronić od nich nieszczęśliwych kawalerów, których śmierć przedwcześnie zabrała z tego świata, rodzina — żeni nieboszczyka. W tym celu wyszukują zmarłą w tym samym dniu niezamężną kobietę, wnoszą jej ciało do domu nieboszczyka - kawalera, ustawiają obok jego zwłok i odbywają całą ceremonię ślubną, po której dopiero następuje pogrzeb, który rodzina odprawia w całkowitem przekonaniu, że wyrządziła przedwcześnie zmarłemu bezżennemu krewnemu najlepszą przysługę. W ten sposób najbardziej zatwardziali w starokawalerstwie Chińczycy nie unikną małżeństwa nawet po śmierci.

## „Kraj, w którym zanika radość życia”.

Pisarz rewolucjonista o ustroju sowieckim.

W piśmie „Nouvelles Littéraires” ukazał się wywiad ze znanym pisarzem rewolucyjnym — Grekiem z pochodzenia, a z obywatelstwa Rumunem Panaitem Istratim, który przed 10 dniami opuścił Rosję sowiecką i przybył przez Warszawę do Francji.

Treść wywiadu jest naderwzajemnie sensacyjną. Panait Istrati oświadcza, iż pobyt w Rosji sowieckiej wyleczył go z sympatii do komunizmu i ustroju sowieckiego.

Nie wytzekając się swych poglądów rewolucyjnych Panait Istrati stwierdził, iż w Rosji panuje dyktatura oraz że „prawdziwi rewolucjoniści”, jak Trocki prześladowani są za swoje przekonania. Wszelka wolność została w Rosji stłumiona. Literaci rosyjscy żyją i pracują w nadzwyczaj ciężkich warunkach.

## Zdrada.

Bracia moi!

Bracia moi, wiecie, co to jest zdrada? Jest to obrzucić cień, rzucony na niepokalaną biel ideału i wiary. Zdrada jest to rzecz, która się nie odstać, której nikt nie przebaczy — krzywda największa i najboleśniejsza, jaką można zadać człowiekowi.

Bracia moi w podziemnych kawernach. Bracia moi na stalowych szlakach kolei żelaznej, Bracia moi w ogromnych jaskiniach potwornych motorów: zdrada!

Bracia moi! Splugawili, zbezczeszczyli własne ideały.

W imię jakich idei? W imię jakich zasad? Jakich prawd?

Może się niejednemu z nas wydawać dziwnem, że ludzie dojrzały, ludzie, którzy wiedzą czego chcą i nie ulegają już halucynacjom młodzieńczej krwi, że ludzie tacy odchodzą od nas. Nie w ciche ustronie samotności, nie w smutną krainę starczego uwiadu, ale przechodzą na tamtą stronę.

Patrzyliśmy sobie uważnie w drgające wzburzeniem oczy, wpiliśmy w siebie lśniące szpady spojrzenia.

— Więc to — tak?

— Tak.

Ach, podlec! On sie nie wstydzil! On nie przeczył. Powiedział: tak i uśmiechnął się błogo. Jego kozia bródka opadła na barwny krawat: żółtko rozlane na patelni.

— Ile ci dali za to?

Bracia moi, zakuci w stalowe przesła potwornych hal fabrycznych, Bracia moi, gnijący w stęchlą powietrzu złośliwych biur, Bracia moi bez chleba, bez pracy, bez jutra, nędzarze drodzy:

Kim jest ten, który, odszczepieńcem będąc, nawołuje was do walki w imię własnych ambicji?

Kim jest ten, który, przerażony blaskiem złota, kłam zadawszy swym ideałom — odszedł precz od nas?

T. H.

## Miejskie Muzeum Przemysłu Art. we Lwowie.

(Hetmańska 20) zwiedziło mimo silnych mrozów w miesiącu lutym 1929 osób 225 oraz 5 wycieczek szkolnych. Zbiory Muzeum otwarte są codziennie od godz. 10—14 z wyjątkiem poniedziałków. — W niedzielę od godz. 10—13. Opłata wstępu do Muzeum wynosi od osoby 50 gr., dla młodzieży szkolnej i wycieczek 25 gr.

Z Biblioteki w Czytelnicy Muzeum korzystało 497 osób, które wypożyczyły 1243 dzieł. Czytelnia otwarta jest codziennie od godz. 10—13 i 17—20 z wyjątkiem soboty. W niedzielę od godz. 10—13. Wstęp do Czytelnicy wolny.

W sali wykładowej odbyło się 12 wykładów. W lutym b. r. odbył się cykl wykładów z zakresu techniki reprodukcyjnej, urządzony staraniem Muzeum. W sali wykładowej urządziły nadto odczyty różne Towarzystwa.

W lutym prowadziło Muzeum kurs zdobnictwa skózanego z kursem rysunków.

Od 10. lutego b. r. otwarta była codziennie od godz. 10—1 w Muzeum Wystawa Grafiki i Reprodukcyjnej.

—o—

## PARYŻ — WARSZAWA — WŁADYWOSTOK.

WARSZAWA, 1. 3. (AW). Obecnie toczą się prowizoryczne pertraktacje z zarządem kolei sowieckich w sprawie przedłużenia pociągu międzynarodowego Paryż — Warszawa — Moskwa do Władywostoku.



# Adjutant (Zamach na Cera)

W roli  
głównej

Iwan Mozzuchin

Z powodu wielkich  
kosztów filmu  
zniżki nieważne

## Nowa fala mrozów nawiedziła Europę.

### NA SYBERJI 75 STOPNI!

MOSKWA, 2. 3. (AW). Mrozy na Syberji trwają nadal. Najniższą temperaturę wykazują okolice północno - wschodnie. Ostatnio notowano tam -76 C.

### W MIŃSKU 60 STOPNI ZIMNA!

MIŃSK, 2. 3. (AW). W dniu 28. lutego przeszła nad Mińskiem niebywała fala zimna. Mróz dochodzi podobno do -60 st. C. W mieście poczęły krążyć fantastyczne pogłoski o bliskim końcu świata. Urzędowe źródła podają, że drobni handlarze drzewem rozpuszczają pogłoski, że stacje meteorologiczne zapowiadają jeszcze kilka miesięcy mrozu. Mieszkańcy poczęli czynić zapasy opału. wskutek czego drzewo podrożało.

### W CZECHACH POCIĄGI PRZEJEZDZAJĄ PRZEZ TUNELE ŚNIEŻNE.

PRAGA, 2. 3. (AW). W związku z ogromnymi opadami śnieżnymi, sytuacja w dziedzinie komunikacji kolejowej przedstawia się katastrofalnie. Robotnicy i oddziały wojskowe pracują bez przerwy dzień i noc nad uprzątnięciem torów. W niektórych miejscowościach pociągi przejeżdżają w odkrytym tunelu ze śniegu, dosięgającym wysokości 15 metrów. Szereg wsi i osad odciętych jest całkowicie od świata.

PRAGA, 2. 3. (AW). Na skutek silnych mrozów, które się tu znowu dają we znaki szereg linii kolejowych unieruchomiono. Straty jakie z powodu mrozów poniosły koleje czeskosłowackie idą w miliony.

### NA WĘGRZECH SZALEJE ŚNIEŻYCA.

BUDAPESZT, 2. 3. (AW). W całych Węgrzech panuje od wczoraj gwałtowna zamieć śnieżna. Według wiadomości nadeszłych z prowincji 8 samochodów zostało zasypanych śniegiem i do tej pory nieznaną los ich pasażerów. Koleje kursują z wielkimi opóźnieniami. Express idący z Budapesztu do Wiednia ugrzązł w zaspach śnieżnych.

### GWALTOWNY HURAGAN WE FRANCJI I WE WŁOSZECH.

MARSYLJA, 2. 3. (Pat). Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwała liczne rusztowania, zerwała wiele dachów i poczyniła rozmaite spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Wskutek huraganu pociągi przyjechały ze znacznym opóźnieniem.

RZYM, 2. 3. (Pat). Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na liniach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscach komunikację telegraficzną i telefoniczną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż na jezdni zwały się wielkie drzewa połamane przez burzę.

### Z sali sądowej.

## Wielka afera przekazów dolar. przed sądem.

Wczoraj na wstępie przesłuchano barona E. Horocha, w sprawie lichwy procentowej. Zznał on, że płacił od 8 do 9 proc. miesięcznie od pożyczonych pieniędzy.

Następny świadek, b. prokurent i naczelny buchalter Banku Wzaj. Kredytu, Zdzisław Iwanicki, w wielu sprawach odmawia odpowiedzi, tłumacząc się brakiem pamięci.

Z kolei zeznawał ziemianin, Żurawski, który po otrzymaniu pożyczki w B. W. K. stwierdził, że dr. Kolnik, policzył mu wyższy procent niż w innych ban-

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ WE LWOWIE.

LWÓW, 2. 3. (AW). Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na Politechnice lwowskiej informuje, że dziś rano notowano -17 C., o godz. 13-tej -13 C. Barometer zaczyna spadać.

### W KRAKOWIE PRZY 18 STOPNIOWYM MROZIE BRAK WĘGLA I WODY.

KRAKÓW, 2. 3. (AW). Mróz w Krakowie dochodził dziś o godz. 9-tej rano do -18 C. Węgla jest obecnie więcej, natomiast odczuwa się w dalszym ciągu brak wody, zarówno z powodu małego ciśnienia, jak i pęknięcia rur wodociągowych w wielu domach.

## Mizerja węglowa we Lwowie.

### Zbrodnicza spekulacja paskarzy opałów.

Pomimo podjęcia normalnego ruchu kolejowego niema opału w wielu składach we Lwowie. Charakterystyczne jest, że w zaułkach, gdzie nie ma kontroli policyjnej, można otrzymać węgiel nawet w dowolnej ilości, jednakowoż po paskarskiej cenie.

W sprawę tą winno energicznie włączyć Starostwo Grodzkie i zmusić opornych handlarzy do detalicznej sprzedaży

opału. Należy ich również ścigać za pobieranie wyższych cen ponad taryfę.

Ciężką sytuację, jaką przeżywa obecnie ludność miasta świadczy, iż niezbędne są miejskie składki opału po różnych częściach miasta, któreby hamowały spekulację paskarzy, oraz dostarczały węgla w krytycznym czasie. Gdy wszelkie zarządzenia zawiodą, należy w ten sposób przyjąć ludności z pomocą.

### Pomoc Jaworzna dla Lwowa i Krakowa.

KRAKÓW, 2. III. (AW.). Zarząd kopalni węgla w Jaworznie poza kontyngentem 750 ton węgla, które rozdano w równych ilościach gminie miasta Krakowa, o-

raz gminie miasta Lwowa dla ubogiej ludności wyosygnował także dla obu miast doraźną pomoc w gotówce po 10 tysięcy złotych.

## W okręgu lwow. nastąpiła poprawa w ruchu kolejowym.

LWÓW, 2. 3. (AW). Urząd Ruchu informuje, że w dniu dzisiejszym kursują już wszystkie (bez

wyjątku) pociągi na wszystkich liniach z opóźnieniami do 3 godzin.

### W dyrekcji stanisławowskiej niedomagania trwają.

WARSZAWA, 2. 3. (AW). Min. Komunikacji zleciło podpiądnym sobie dyrekcjom kolejowym przywrócić normalnego taboru pociągów osobowych. Ze względu na trudności natury tech-

nicznej zredukowany będzie jeszcze przez kilka tygodni skład pociągów w dyrekcjach stanisławowskiej i wileńskiej.

## Groźny pożar w aptece przy ul. Zielonej

Wczoraj wieczór w aptecę Otmara Teneckiego, przy ul. Zielonej l. 33., służący Tadeusz Tomsa najejając benzynę do flaszki przelał płyn pod płonącą

maszynkę gazową. Momentalnie nastąpił wybuch ulatniającej się benzyny, Tomsa zaś gasząc płomień uległ ciężkiemu popieczeniu na twarzy i rękach.

Wskutek gorąca rozlutowała się rura gazowa, uchodzący zaś gaz płonął, powiększając żar i uniemożliwiając opanowanie żywiołu. Gdy przybyła zaalarmowana straż pożarna paliła się szala, napełniona pudełkami kartonowymi i medykamentami. Strażacy zamknęli dopływ gazu, poczem ogień ugasiłi wodą z hydrantu.

Na miejsce wypadku przybył również lekarz Pogotowia rat., który udzielił pierwszej pomocy młodym osobie sprawcy wypadku

### Znowu straszliwa katastrofa.

NOWY JORK, 2. 3. (AW). Donoszą tu z Atlanty (stołca stanu Georgia), iż koło Stone Mountain nastąpiła eksplozja zbiornika ze zgęszczonym powietrzem. 8 osób poniosło śmierć i 15 jest bardzo ciężko rannych.

kach. Dopiero dr. Fiszer zniżył mu procent do normy ustawowej.

Ostatni zeznawał dr. Gross, który przez trzy tygodnie zastępował dr. Kolnika, gdy wyjechał on do Wiednia. Zna dr. Kolnika dał świadków 2.000 zł., by wręczył je Lewickiemu. Dr. Gross nie miał jednak sposobności oddać pieniędzy, gdyż w tym czasie komisja ministerjalna przeprowadzała skontrolowanie banku. Pieniądze te zatrzymał sobie dr. Kolnik, gdyż kwota ta należała mu się od Mazagi.

W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.







## Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Niedziela, 3. b. m. godz. 3.30 pop. Zw. Prac. Inst. Uz. Publicznej, Ormiańska 2. II. p. tow. Z. Froelichowa „Bajki i opowiadania dla dzieci” z przeżroczami.

Niedziela, 3. b. m. godz. 4.30 pop. Stow. „Praca”, Rynek 8. I. p. p. J. Kelles-Krauzówna, „Jak opiekują się dzieckiem robotniczym na zachodzie” z przeżroczami.

Poniedziałek, 4. b. m. godz. 7-ma wiecz. Z. Zaw. Kolarzy, Gródecka 69, p. prof. St. Belzowski, „Revolucja Francuska” cz. II. z przeżroczami.

Poniedziałek, 4. b. m. godz. 7-ma wiecz. „Ognisko” Drukarzy, Piekarska 18, I. p., tow. B. Skalak, „Anglja na przełomie” cz. II. z obrazami świetlnymi.

Wtorek, 5. b. m. godz. 7-ma wiecz., punktualnie, Uniwersytet Ludowy, Bourlarda 5, „Kurs geografji gospodarczej Polski”.

Wtorek, 5. b. m. godz. 6-ta wiecz. Zw. Rob. Budowlanych, Ossolińskich 10, II. p. tow. Ermich, „Co to jest Międzynarodowa Organizacja Pracy i co działała” z przeżroczami.

Sroda, 6. b. m. godz. 7-ma wiecz., sala żółta, Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5, p. dr. H. Mierzecki, „Życie pociągów walka z jego niebezpieczeństwami” będzie filmem naukowym i filmem pieczęstami w przeszłości i chwili obecnej”. Wyprzeżroczami. Wstęp tylko dla kobiet.

Sroda, 6. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, Pieszka 2 I. p., tow. J. Kelles-Krauzówna „Jak opiekują się dzieckiem robotniczym na zachodzie” z obrazami świetlnymi.

Czwartek, 7. b. m. godz. 7-ma wiecz. sala żółta Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 1. 5., p. dr. H. Mierzecki, Część druga wykładu środowego. Wstęp tylko dla kobiet.

Czwartek, 7. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31. I. p. p. prof. dr. J. Rogowski, „Egipt, kraj cudów starożytności” z przeżroczami.

Czwartek, 7. b. m. godz. 6.30 wiecz., Zw. Zaw. Murarzy, Cłowa 6., tow. K. Ermich „Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej działalność” z przeżroczami.

Piątek, 8. b. m. godz. 7-ma wiecz. punktualnie, Uniwersytet Ludowy, Bourlarda 5, Kurs geografji gospodarczej Polski.

### Z. N. M. S.

We wtorek, 5. marca r. b. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej tow. J. Kuroń wygłosi referat dyskusyjny p. t.:

PARTJE POLITYCZNE MNIEJSZOSCI NARODOWYCH W POLSCE.

## OGŁOSZENIA.

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Koncypient”.

## Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia

**GRZYBY** suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. za 14 zł., gogodze smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł., posyła franko za pobraniem pocztowym **PINKAS STUMMER, Kosów k. Kołomyji.**

## PANIE!

(wyciąg)

Nie czekajcie do jutra, tylko napiszcie natychmiast jak długo cierpicie. Przy chorobliwym zatrzymaniu się regularności miesięcznej, zamówie uznany przez 1 karzy środków higieniczny. Cena: jeden garnitur Zł. 120 organiczne zmiany wykluczone). Skutek następuje w przeciągu jeden do trzech dni bez przeszkody w pracy zawodowej. Nieszkodliwość zagwarantowana. Płatne z góry lub za zaliczką.

Pisma dziękczynne: Pani E. Sch. z miejsc. S. pisze: „Wyrządził mi Pan dużą usługę i będę Pana dalej polecać. Pani R. z miejsc. L. pisze: „Prz. d kilku miesiącami przysporzyła mi Pańska przesyłka wielką ulgę; upraszam o ponowne przysłanie tego środka.”

Joseph CYFKA, Berlin C. 2. (15) Schliessfach 19.

**OSŁABIENIE  
BLEDNICĘ  
LECZY  
HEMOGEN  
oryginalny tylko  
z firmą  
KLAWE**



**ZURNALE  
WZORY  
KROJE  
MANEKINY  
R. LANDAU  
LWÓW, CZARNIECKIEGO 3.**

## Stój



dalej nie można!

Są ludzie, którzy ani chwili nie powinni zwlekać, lecz natychmiast zacząć leczyć swoje zaniedbane zdrowie i stargane nerwy.

**HAEMATOGEN UKO**

jest środkiem krwiotwórczym, który leczy niedokrwistość, nerwowość, wycieńczenie i blednicę.

Sprzedają apteki i drogerje.

LEW TROCKI

**PRAWDA  
o Rosji Sowieckiej**

Cena 15 Zł.

**Sądy Pracy**

Cena 2.40

poleca

**Rsięgarnia Ludowa  
Lwów,  
Szajnochy 2.**

**Dr. Włodzimierz Babij**

Stomatolog - Dentysta - Lwów, Hetmańska 8.  
Obok restauracji Zwolińskiego. Telefon Nr. 63-24.

JÓZEF LOOS

**Sjonizm Adwokatów**

Polityczna Adwokatura - Czy Palestyna może być rozważaniem problemu żydowskiego? - Likwidacja sjonizmu - Rezultaty dziesięcioletniej hegemonii sjonistycznej. - Co dalej? -

Cena 50 gr.

**URLOPY**

wypoczynkowe pracow. najemnych  
Cena 3 złote.

poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA  
Szajnochy 2.**

Konkuroję niefylke cenami, lecz towarem doborowym

**OTOMANY** 55 zł. Fotele do skład. 48 zł. Materace od 33 zł. Łóżka patentowe, Narzuty, Kapy i t. p. poleca  
**E. HAGLER** Lwów, Sobieskiego 21. Za gotówkę i na splaty od 5 zł.

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem - 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.